

WOJCIECH FRAZIK

WYBORÓW SFAŁSZOWAĆ NIE DAMY!

ZRZESZENIE „WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ”

W Warszawie 80 lat temu grupa wyższych dowódców byłej Armii Krajowej powołała Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji – Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Była to próba przeniesienia etosu i wykorzystania potencjału nieistniejącego już formalnie podziemnego wojska w walce politycznej. Stawką była wygrana sił niepodległościowych w wyborach parlamentarnych zapowiedzianych przez mocarstwa w Jałcie.

W drugiej połowie stycznia 1945 r. było jasne, że czas niemieckiej okupacji Polski dobiega końca. Nie oznaczało to jednak odzyskania niepodległości. Okupację niemiecką zastępowała sowiecka, częściowo tylko maskowana powołaniem władz rzekomo polskich, w rzeczywistości zdominowanych przez komunistów ukrywających się pod nazwą Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Jednoznacznie stwierdzały to dokumenty konstytucyjnych władz Rzeczypospolitej, w tym rozkaz komendanta Sił Zbrojnych w Kraju gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” rozwiązujący Armię Krajową. „Polska według rosyjskiej recepty nie jest tą Polską, o którą bijemy się szósty rok z Niemcami, dla której popłynęło morze krwi polskiej i przecierpiano ogrom męki i zniszczenia Kraju. Walki z Sowietami nie chcemy prowadzić, ale nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym społecznym Państwie Polskim” – pisał generał.

Armia Krajowa została rozwiązana, w gronie wyższych dowódców i odpowiedzialnych za los narodu polityków zdawano sobie bowiem sprawę, że po przetoczeniu się w kierunku Berlina sowieckiego walca nie ma realnych perspektyw zbrojnego wywalczenia wolności. Nie mniej ważnym motywem tej decyzji była chęć chronienia mas żołnierskich przed represjami, które spadały na akowców od chwili zetknięcia się ich ze służbami sowieckimi.



■ PŁK JAN RZEPECKI „PREZES”, PREZES
I ZARZĄDU GŁÓWNEGO WIN. FOT. AIPN

Na taki niekorzystny wariant rozwoju sytuacji, czyli zamiany okupacji w końcowym okresie wojny, już od 1944 r. tworzone podwaliny elitarnej organizacji „Niepodległość” – „Nie”, nastawionej na działanie długofalowe, o zadaniach politycznych, a nie wojskowych. Po przypadkowym aresztowaniu przez NKWD jej organizatora gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” i innych ciosach służb sowieckich w polską konspirację już w kwietniu 1945 r. uznano w gronie kierowniczym podziemia woj-

skowego, że „Nie” jest zdekonspirowana i nie spełni przewidzianych dla niej zadań. Dodatkowo coraz wyraźniej widać było, że zakładana likwidacja masowych struktur AK nie przebiega zgodnie z planem, akowcy nie są w stanie bezpiecznie wrócić do normalnego życia, oddziały partyzanckie nie tylko nie ulegają demobilizacji, ale często zwiększają swoją liczebność lub odtwarzają się samorzutnie, stanowiąc jedyny ratunek dla ludzi prześladowanych przez Urząd Bezpieczeństwa i Sowietów. Konieczność ujęcia w ramy organizacyjne żywiołowych działań zbrojnych mających głównie charakter samoobrony legła u podstaw powołania Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj (DSZ), zatwierdzonej rozkazem p.o. Naczelnego Wodza gen. Władysława Andersa z 7 maja 1945 r. Co ważne, DSZ nie miała pełnić zadań ściśle wojskowych, przez co rozumiano czynną walkę zbrojną o odzyskanie niepodległości. Dyrektywy z Londynu nakazywały „ochronę substancji biologicznej narodu”.

W NOWEJ SYTUACJI PO JAŁCIE

Istotnym czynnikiem wpływającym na decyzje konspiracyjnych dowódców była radykalna zmiana położenia sprawy polskiej w pierwszej połowie 1945 r. Gdy rok się zaczynał, legalne władze Rzeczypospolitej uznawane były przez większość państw świata i miały oparcie w politycznych, administracyjnych i wojskowych

strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Naprzeciw nich stały realizujące sowieckie interesy organy władzy kierowane przez komunistów, uznawane oczywiście przez Związek Sowiecki, który sprawował faktyczną władzę na ziemiach polskich. Konferencja „wielkiej trójki” w Jałcie, będąca próbą kompromisowego rozwiązania tej sytuacji, przyniosła narzuconą Polakom decyzję o „reorganizacji” rządu istniejącego w Polsce oraz zapowiedź wolnych i demokratycznych wyborów parlamentarnych, które miały dopiero wyłonić władzę według woli narodu.

Pierwsza próba poważnego potraktowania zapisów jałtańskich i sowieckich zapewnień o chęci doprowadzenia do normalizacji stosunków w Polsce zakończyła się aresztowaniem przywódców Polski Podziemnej z wicepremierem – delegatem Rządu na Kraj Janem Stanisławem Jankowskim, przewodniczącym Rady Jedności Narodowej (podziemnego parlamentu) Kazimierzem Pużakiem i ostatnim komendantem AK gen. Okulickim na czele (Pruszków, 27–28 marca), a potem ich procesem w Moskwie (18–21 czerwca). Choć władze podziemne personalnie odbudowały się, to ich działalność ze względów politycznych pograżała się w coraz większym kryzysie.

Największą gotowość do zakończenia konspiracji wykazywali ludowcy, którzy już od listopada 1944 r. znajdowali się poza Rządem na Uchodźstwie. Ich przywódca, były premier Stanisław Mikołajczyk, naciskany przez Brytyjczyków, skłonny był uznać decyzje jałtańskie i wziąć udział w ich realizacji. Mimo wielomiesięcznego impasu



■ PĘK FRANCISZEK NIEPOKÓLCZYCKI
„ŻEJMIAN”, PREZES II ZARZĄDU
GŁÓWNEGO WIN.
FOT. ZBIORY PAWŁA
NIEPOKÓLCZYCKIEGO



■ PPEK WINCENTY KWIECIŃSKI
„LOTNY”, PREZES III ZARZĄDU
GŁÓWNEGO WIN. FOT. IPN

spowodowanego rozbieżnymi interpretacjami uchwał „wielkiej trójki” Zachód w końcu ugiął się i pozwolił sobie narzucić wizję sowiecką, w której podstawą nowego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej stał się warszawski Rząd Tymczasowy.

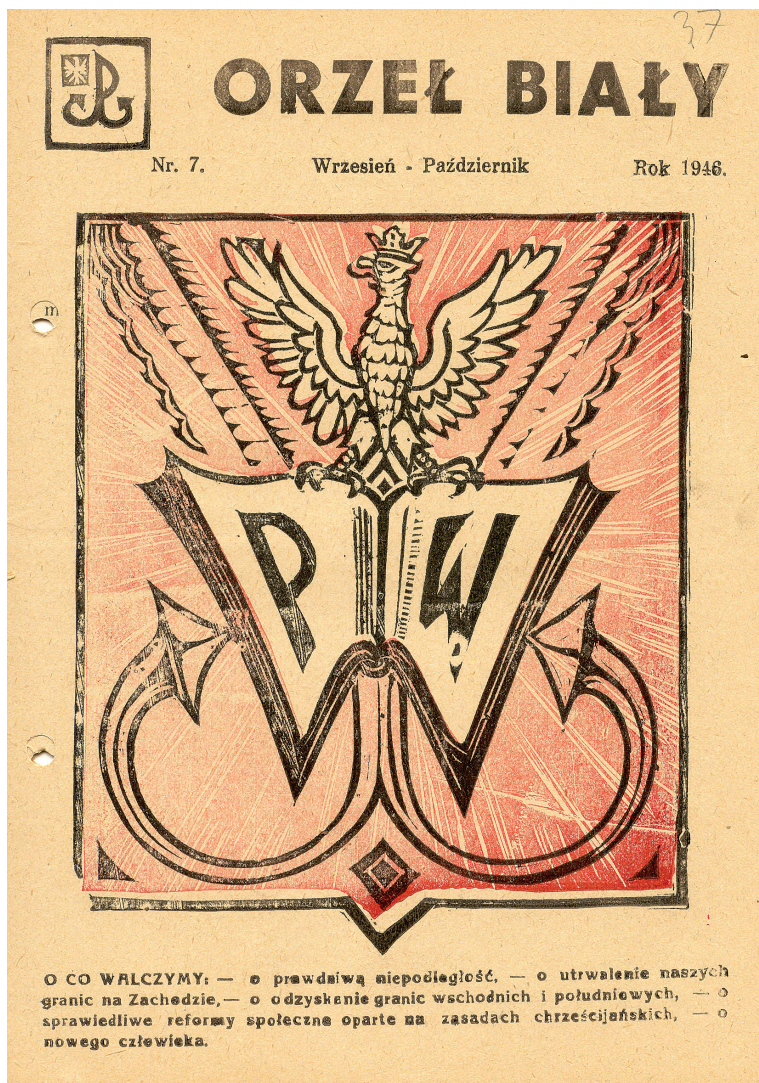
Następstwem powołania TRJN było jego uznanie przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone 5–6 lipca. Wtedy też z datą 1 lipca ogłosiła swe rozwiązanie Rada Jedności Narodowej i przestała istnieć Delegatura Rządu na Kraj. Stronnictwa, które przez lata okupacji niemieckiej kierowały oporem narodu, podjęły próbę jawnej walki politycznej.

WYPROWADZIĆ CHŁOPCÓW Z LASU

W wypracowaniu tej ostatniej decyzji brał udział następca „Niedźwiadka”, delegat Sił Zbrojnych na Kraj, płk Jan Rzepecki „Ślusarczyk”. W latach 1940–1944 kierował on Biurem Informacji i Propagandy Komendy Głównej ZWZ-AK, stąd wielką wagę przykładał do kształtowania morale żołnierzy i oblicza ideowego podziemnego wojska. Gdy stanął na czele DSZ, jego głównym celem stała się likwidacja oddziałów leśnych, którym według niego – oprócz prowadzenia wyniszczającej najlepszy element ludzki, a pozbawionej perspektyw zwycięstwa walki – groziło zejście na tory bandytyzmu. Realizacji jego zamierzeń miały służyć kolejne odezw-y kierowane do partyzantów, jednak spełnienie zawartych w nich postulatów powrotu do cywilnego życia uniemożliwiała represyjna polityka komunistów.

Skupieni wokół Rzepeckiego współpracownicy, mając świadomość kryzysu władz cywilnych, którym politycznie DSZ podlegała, już od przełomu maja i czerwca szukali nowej formuły działalności. Gdy cywilne struktury Państwa Podziemnego przestały istnieć, dowódcy uznali, że DSZ straciła moralne, polityczne i prawne zaplecze. Rzepecki szukał kontaktu z wicepremierem TRJN Stanisławem Mikołajczykiem, gdyż liczył, że umożliwi on honorowe wyjście oddziałów wojskowych z konspiracji. Równocześnie uznał, że władze na uchodźstwie straciły rację bytu (niezgodnie z rzeczywistością głosił, że przestały istnieć) i nie mogą podejmować decyzji w sprawach krajowych. Z datą 6 sierpnia 1945 r. ogłosił rozkaz o likwidacji Delegatury Sił Zbrojnych.

Mikołajczyk, sam walcząc o możliwość działania swojego stronnictwa, uchylił się od roli pośrednika między podziemiem a komunistami. Ci, orientując się dokładnie, co dzieje się w gremiach kierowniczych konspiracji, ogłosili w sierpniu



■ STRONA TYTUŁOWA PISMA WIN „ORZEŁ BIAŁY”. FOT. AIPN

upokarzającą amnestią, która miała zewidencjonować w Urzędzie Bezpieczeństwa masy żołnierskie, a dowódców postawić w sytuacji „przestępców przeciwko państwu”. Jej wydźwięk złagodziła nieco zgoda na udział w tej akcji aresztowanego 1 sierpnia delegata SZ na Obszar Centralny ppłk. Jana Mazurkiewicza „Radosława”, dzięki czemu przynajmniej częściowo amnestia zamieniła się w formę likwidacji AK i wojskową weryfikację jej żołnierzy. Jego decyzja spotkała się wśród podziemnych dowódców z powszechną dezaprobatą.

O WOLNOŚĆ OBYWATELA I NIEZAWISŁOŚĆ PAŃSTWA

Przyjmuje się, że na zebraniu 2 września 1945 r. w Warszawie pułkownicy Jan Rzepecki, Janusz Bokszczanin, Antoni Sanojca, Franciszek Niepokólczycki i Jan Szczurek-Cergowski podjęli ostateczną decyzję, by w miejsce konspiracji zbrojnej powołać tajną cywilną organizację polityczną. Z datą 15 września ogłoszono jej *Wytyczne ideowe*.

Program WiN streszczał się w jego głównym haśle: „Wyborów sfałszować nie damy”. Wolne wybory parlamentarne były celem i horyzontem działania Zrzeszenia. W ówczesnej sytuacji uważano je za drogę jedyną, właściwą i wiodącą do ujawnienia prawdziwej woli społeczeństwa, którą było pragnienie życia w państwie niepodległym i suwerennym. Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość domagało się przed ich przeprowadzeniem przywrócenia wolności zrzeszania się, prasy i propagandy wyborczej, a także usunięcia z kraju obcych wojsk i służb policyjnych. Podkreślało, że życiem kraju kieruje totalitarna dyktatura jednej partii, która oparcie ma w obcej sile, a jej władza wyraża się w samowoli stojących całkowicie ponad prawem organów bezpieczeństwa. Gruntowne ograniczenie ich uprawnień WiN uznał za zadanie pierwszoplanowe. Odnosząc się do relacji międzynarodowych, Zrzeszenie postulowało prawdziwą równość niepodległych państw i na tej podstawie układanie systemu sojuszy. Sugerowało rewizję jednostronnych decyzji pozbawiających Polskę ziem wschodnich. Żądało szybkiego powrotu emigracji wojennej przy zapewnieniu wszystkim bezpieczeństwa, bez względu na przekonania. Uważało, że rząd na obczyźnie – nie tyle formalnie, co faktycznie – przestał istnieć i w konsekwencji kierownictwo losami narodu skoncentrowało się w kraju.

Skupienie się Zrzeszenia na walce politycznej sprawiło, że podstawowym kierunkiem jego działania miało być zaspokojenie potrzeb informacyjnych społeczeństwa i kształtowanie jego oblicza ideowego. Każdy członek WiN miał być równocześnie informatorem, kolporterem i propagandystą. Dlatego kładziono nacisk na zbieranie informacji o wszystkich dziedzinach życia w kraju i upowszechnianie ich wewnątrz organizacji oraz w społeczeństwie drogą inspiracji i własnej propagandy. Podziemne publikacje miały przełamać ograniczenia narzucane przez komunistyczną cenzurę. Precyzując stosunek do TRJN, jako zadanie stawiano: „Atakować wszelkie przejawy wysługiwanie się Rosji, obłudę w rządzeniu, niedołęstwo, a nade wszystko deptanie wolności obywatelskiej i realizowanie aparatem państwowym celów PPR – agentury sowieckiej”.

W hierarchicznej strukturze, która miała objąć całe terytorium Polski i „skupiska Polaków poza granicami”, przyjęto cywilną nomenklaturę z „przewodniczącymi” i „prezesami” stojącymi na czele „komitetów” i „zarządów”. Jedyną pozostałością po wojskowych korzeniach organizacji miały być kilkuosobowe patrole na wyższych szczeblach, przeznaczone do ochrony Zrzeszenia przed zdrajcami i do likwidacji szczególnie groźnych funkcjonariuszy władzy.

CZTERY ZARZĄDY GŁÓWNE WiN

Okoliczności powstania Zrzeszenia WiN sprawiły, że pozornie nowa organizacja przejęła wprost zarówno kadry, jak i struktury Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, choć nie wszędzie dokonało się to w jednakowym stopniu. Sytuację skomplikowała trwająca równolegle amnestia i akcja ujawnieniowa „Radosława”. Co ważniejsze, zwłaszcza w okręgach Lubelskim i Białostockim silne struktury terenowe z licznymi oddziałami partyzanckimi, choć podporządkowały się zwierzchnictwu WiN, odrzuciły cywilny charakter konspiracji, kontynuując zbrojny opór, polegający na rozbijaniu siedzib UB i Milicji Obywatelskiej, uwalnianiu więźniów politycznych

■ **ODDZIAŁY MJR. HIERONIMA DEKUTOWSKIEGO „ZAPORY” I ALEKSANDRA RUSINA „OLKA”, DOBRYNIN (PRZYSIÓŁEK RUDA), POW. MIELEC, SIERPIEŃ 1946 R. FOT. ZBIORY MARIANA PAWEŁCZAKA PRZEKAZANE DO IPN**



UWAGA!
NIE NISZCZ.

REFERENDUM
PODRAJ DALEJ.

POLACY

8

Z końcem czerwca t.z.w. Rząd Jedności Narodowej zamierza przeprowadzić w Polsce referendum, cz. głosowanie ludowe, w którym przez odpowiedź na dobrane pytania chce uzyskać aprobatę Narodu dla poczynania PPR.

Referendum, które jest pogwałceniem Konstytucji Marcowej ma dać obecnemu rządowi votum zaufania, co w dalszej fazie wykorzystane będzie jako argument do odłożenia wyborów powszechnych.

Poruszone trzy pytania:

- **palament jednoizbowy**
- **nacjonalizacja przemysłu i reforma rolna**
- **granica zachodnia**

nie wyczerpują najważniejszych zagadnień. Należało dodać dalsze ważniejsze pytania jak:

- **czy społeczeństwu odpowiada zaprowadzony ustrój komunistyczny,**
- **czy Armia Czerwona ma dalej okupować Polskę,**
- **czy władze bezp. sowieckie i polskie mają nadal istnieć,**
- **czy społeczeństwu odpowiada granica wschodnia,**
- **czy społeczeństwu odpowiada granica południowa (Zaolzie)?**

Dobre trzy pytania to ordynarny chwyt. Gdybyśmy na wszystkie odpowiedzieli »tak« — dajemy votum zaufania PPR-owi

Jeżeli na wszystkie odpowiemy »nie« — zwłaszcza odnośnie granic zachodnich Polski, może to być przez zagranicę uważane za stanowisko przeciwnie interesom Państwa Polskiego.

Podajemy decyzję Kierownictwa Polski Walczącej w sprawie referendum

Na pierwsze pytanie: „Czy jesteś za zniesieniem senatu, lub inaczej: czy chcesz parlamentu jednoizbowego” odpowiadamy: N I E

Nie chcemy bowiem oddać władzy w ręce niekontrolowanej przez nikogo Krajowej Rady Narodowej — polskiemu **s o w i e t o w i !**

Na pytanie drugie dotyczące zagadnienia, czy dokonane dotąd przez rząd lubelski reformy społeczno-gospodarcze — mają być zagwarantowane w przyszłej konstytucji — odpowiadamy: N I E !

Nie ma dzisiaj w Polsce człowieka, któryby przeciwstawiał się reformom społecznym. Walczymy o nie wszyscy. Ale nie zgadzamy się, z metodami wprowadzania tych reform przez rząd PKWN-owski, a co najważniejsze, nie chcemy dawać votum zaufania obecnemu reżimowi.

Na pytanie trzecie — dotyczące naszych granic na zachodzie odpowiadamy: T A K i

Odpowiedź taka łączy się logicznie z całością interesów Polski — stanowić będzie zadokumentowanie wobec zagranicy jednomyślności Narodu Polskiego w sprawie granicy Rzeczypospolitej na Odrze i Nysie!

Granicy na Odrze i Nysie, chcemy — ale obecnego Rządu Tymczasowego nie chcemy. Dlatego głosujemy: **nie, nie, tak!**

lwk-6046

z aresztów czy likwidacji szczególnie gorliwych funkcjonariuszy UB, którzy prowadzili działalność przeciwko podziemiui.

Jak tę sytuację rozwiązałiby twórcy Zrzeszenia, nie wiadomo, gdyż działacze I Zarządu Głównego zostali aresztowani jeszcze jesienią 1945 r. – 5 listopada Rzepecki i Sanojca, 23 listopada Szczurek-Cergowski (wybrany kilka godzin wcześniej na prezesa ZG), 22 grudnia prezes Obszaru Centralnego Józef Rybicki i Ludwik Muzyczka, zastępujący Niepokólczyckiego. W areszcie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Rzepecki szybko dał się przekonać do odgórnego ujawnienia organizacji za cenę nierepresjonowania ujawnionych. Choć prezesi obszarów odrzucili tę koncepcję, działania Rzepeckiego poważnie zachwiały funkcjonowaniem WiN. Bezpieka zresztą tylko częściowo dotrzymała umowy i wielu działaczy nawet na długie lata trafiło do więzienia.

Z kolei II ZG WiN na czele z płk. Franciszkiem Niepokólczyckim (kierującym wcześniej Obszarem Południowym) został rozbity późnym latem–jesienią 1946 r., a samego prezesa aresztowano 22 października 1946 r. Zasługą Niepokólczyckiego było ponowne nawiązanie kontaktów z władzami na emigracji, którym dostarczano sporządzane na szczeblu centralnym sprawozdania o sytuacji w kraju. Trafiały one także w wyborze do zachodnich ambasad, Kościoła katolickiego i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wtedy też powstał Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej, z inicjatywy którego opracowano „Memoriał do Rady Bezpieczeństwa ONZ” dokumentujący sowiecką politykę wobec Polski i rządy komunistów, łamiące podstawowe zasady prawa.

Następcą Niepokólczyckiego został ppłk Wincenty Kwieciński, dotychczasowy prezes Obszaru Centralnego WiN, którego aresztowano niemal natychmiast po objęciu stanowiska, na początku stycznia 1947 r. Ostatnim prezesem ZG WiN był ppłk Łukasz Ciepliński, dotychczasowy prezes Obszaru Południowego Zrzeszenia. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego aresztowało go w listopadzie 1947 r., a do lutego 1948 r. pozostałych działaczy tej struktury. Zrzeszenie WiN jako organizacja centralnie kierowana – przestało istnieć. Pozostały w terenie nieujawnione komórki i grupy zbrojne, rozbijane stopniowo w latach późniejszych przez UB.

1 marca 1951 r. w więzieniu na warszawskim Mokotowie, po pokazowym procesie, zostali zabici członkowie IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – prezes ppłk Łukasz Ciepliński i 6 jego najbliższych współpracowników.



Zrzeszenie WiN było największą organizacją konspiracyjną po II wojnie światowej. Jak szacują historycy, przez jego szeregi przewinęło się ok. 30 tys. działaczy i żołnierzy. Zrzeszenie jest również symbolem niezłomnej postawy niepodległościowej. Jej utrzymanie w społeczeństwie było jednym z najważniejszych celów programowych. WiN przedłużył rozpoczętą w 1939 r. walkę niepodległościową, chociaż zmienił się przeciwnik. Pomimo że celu, jakim było odzyskanie suwerenności, nie udało się wtedy osiągnąć, gdyż politycznie nie było to możliwe, to jednak przetrwała sama idea i ludzie, którzy po latach – w zmienionych warunkach – znów włączyli się do walki o jej urzeczywistnienie.

ROTA PRZYSIĘGI ZRZESZENIA WIN

Wstępując jako członek do stowarzyszenia Wolność i Niezawisłość przysięgam – być wiernym ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży jej honoru, uczynić wszystko, co leży w mojej mocy, dla wyzwolenia Polski z pęt niewoli bolszewickiej oraz krajowych czynników komunistycznych i dla osiągnięcia tego celu ponieść wszelkie ofiary, aż do ofiary z życia włącznie, być bezwzględnie posłusznym władzom stowarzyszenia Wolność i Niezawisłość, nie ujawniać tajemnic organizacyjnych, ani dobrowolnie, ani pod przymusem, bez względu na to, co by mnie spotkać miało. Tak mi Panie Boże dopomóż.



Wojciech Frazik (ur. 1962) – historyk, dr, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie. Redaktor naczelny „Zeszytów Historycznych WiN-u”. Autor książek: (z F. Musiałem i M. Szpytmą) *Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny* (2006); *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)* (2013); *Wacław Felczak. A szabadság futára* (2019) i in.